

A. M. Piatigorski, B. A. Uspienski

Personologia i semiotyka

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 3, 143-164

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Roztrząsania i rozbiory

Personologia i semiotyka

0.1. Personologią zajmuje się każdy na co-dzień. Mówimy na przykład: „temu człowiekowi się powodzi” lub „ten człowiek jest porządny” lub nawet „ten człowiek mógłby być porządny”.

Już tym samym zakładamy praktycznie intuicyjną, nie określoną personologię.

Nie ma ostrej granicy między personologią praktyczną, którą zajmuje się każdy, a personologią, którą zajmuje się lingwista, psycholog czy semiotyk. Istnieje tu długa drabina gradacji i zadania badawcze można sformułować przede wszystkim jako postulat eksplicytnej, świadomej deskrypcji, klasyfikującej ludzi według grup, do jakich należą, lub według ich właściwości.

Można dalej rzec, iż wszystkie teorie personologiczne (zarówno naiwne, jak roszczące sobie pretensje do naukowości) opierają się na analizie *tekstu* — w ogólnym znaczeniu tego słowa (*tekstu zachowania*). Chodzi tu tyleż o tekst istniejący realnie (tekst zamknięty), co o tekst potencjalny, dający się generować (tekst otwarty). Mówiąc inaczej, zachowanie człowieka jest rozpatrywane jako określone następstwo znaków (z różnych poziomów), które w tej czy innej mierze wyrażają jego cechy personologiczne.

0.2. Jeśli mowa o tekście zachowania¹, to należałoby zaznaczyć od razu, iż nie mamy możliwości dokonania jakiegokolwiek „naturalnego” podziału zachowania danego osobnika na „kawałki”, tzn. nie dysponujemy segmentacją zachowania (ani segmentacją sytuacji). W gruncie rzeczy mianem „zachowania” określamy dowolną część zachowania (niezależnie od jej wielkości), nazwę „sytuacja” zaś odnosimy do dowolnego fragmentu sytuacji.

¹ Por. wywodzące się stąd określenie „kontekst sytuacji”.

Dlatego właśnie, że nie dysponujemy posegmentowanym tekstem, zadanie personologa polega na określeniu pewnego mechanizmu zachowania, mechanizmu w tej czy innej mierze warunkującego całość kształt zachowań danego osobnika. (Gdyby tekst zachowania był posegmentowany, wówczas moglibyśmy badać zachowanie osobnika w pewnym momencie lub w danej sytuacji, a następnie dopiero określać jego ogólny typ, wyprowadzając go z zachowań poszczególnych.) Zasadniczo metoda odnajdywania owego mechanizmu może pozostawać tajemnicą badacza (również i tajemnicą dla badacza, jeśli opiera się on na własnej intuicji). Ważne jest tylko to, aby wystarczająco efektywnie wyjaśnić i przepowiedział samo zachowanie.

Kiedy można uważać, że mechanizm zachowania określa model osobowości? — Otóż, gdy zachowanie jednostki jest uwarunkowane jednym mechanizmem, wówczas mówimy, że posiada ona jedną osobowość, jeśli kilka — mówimy, że ma ich kilka. W ten sposób osobowość jest tutaj określana wyłącznie przez metodykę badawczą, nie zaś przez badaną empirię.

0.3. Tak więc można wyodrębnić dwa problemy teorii personologicznej: problem ustalenia pewnych typów, wiążący się ze sprawą ujawnienia i analizy rozmaitych mechanizmów zachowania, o czym właśnie była mowa, oraz problem stwierdzenia i rozpoznania jakiegoś typu na podstawie tekstu, lub mówiąc inaczej — problem ustalenia relacji pewnego tekstu zachowania do pewnego, ukonstytuowanego niezależnie, typu.

Przy określonym rodzaju podejścia obydwie te problemy dadzą się sprowadzić do jednego. Bo rzeczywiście — z pewnego (mianowicie pozytywistycznego) punktu widzenia problem wyodrębnienia typów sprowadza się do sposobu ich poznawania. Z innego, przeciwnego, punktu widzenia problem poznawania sprowadza się z kolei do problemu określenia typów².

0.4. Rozważmy trywialny przykład wzięty z powszedniej praktyki personologicznej. Załóżmy, iż jeden człowiek w jakiś sposób ocenia działania drugiego (np. mówi, iż tamten jest „mądry”).

Na ogół powinno się, rzecz oczywista, sądzić, że gdy jeden człowiek unifikuje (typologicznie) zachowania drugiego, to posługuje się metajęzykiem ustalonym przez trzeciego (przez siłę, rzecz by można, neutralną).

² W niniejszej pracy główny akcent spoczywa na kwestii analizy samych typów zachowania (w różnych systemach klasyfikacji), nie zaś na tych czy innych cechach dystynktywnych, pozwalających na podstawie tekstu zachowania rozpoznać ten czy inny typ (określony już wcześniej i przy tym bez powoływania się na dane cechy). Analiza tego ostatniego stanowi osobny problem, który winien w przyszłości zyskać osobne opracowanie. (Na temat niektórych cech językowych zob. w związku z tym pracę B. R. Uspienski: *Pierśonologiczeskije problemy w lingwisticeskom aspietkie*. W: *Tiezisy dokładowo wtoroj letniej szkole po wtoricznym modielirujuszczim sistiemam*. Tartu 1966).

Mówiąc inaczej, metajęzyk uobecnia się jako pewien punkt widzenia właściwy idealnej „trzeciej” osobie, która ustala typologiczne kryteria, osoba „druga” zaś (tj. bezpośredni obserwator) jedynie posługuje się nimi w odniesieniu do obserwowanej przez siebie osoby „pierwszej”.

Dlatego właśnie w wypadku zagadnienia klasyfikacji personologicznej oraz zagadnienia kwalifikacji przedmiotów zgodnie z wybraną klasyfikacją — sprawą bardzo ważną będzie wyeksponowanie *pozycji*, z której ustala się relacje do tego czy innego typu.

Jak widać, ogólnie możliwe są trzy pozycje: pozycja obserwowanego, pozycja obserwującego i pozycja ustalającego metajęzyk.

W związku z tym, co się wyżej rzekło, należy uczynić dwie uwagi.

0.4.1. Po pierwsze. Potoczne twierdzenie, iż dany przedmiot należy do takiego to a takiego typu, z tym że formalne sposoby wykazania tego pozostają niewiadomą, twierdzenie to — w aspekcie metodyki pozytywistycznej zawierające sprzeczność terminologiczną — oznacza, że przedmiot ów może być odnoszony do danego typu z punktu widzenia trzeciej osoby. Wszelako wiedząc, iż może, nie wiemy, w jaki sposób się to odbywa³.

0.4.2. Po drugie. Punkt widzenia osoby trzeciej może być stały lub zmienny. Podejście (mówiąc umownie) „nienaukowe”, czyli takie, z jakim spotykamy się w życiowej praktyce personologicznej — można przy pomocy naiwnej frazeologii określić jako posługujące się zmiennym punktem widzenia. Ow zmienny punkt widzenia w szczególnym przypadku może się pokrywać z jednym z dwóch wyżej przedstawionych: z należącym do obserwatora lub do obserwowanego. Wówczas pozostają nam jedynie dwa punkty widzenia. Formalnie może się to wyrażać albo jako monolog wewnętrzny (jeśli zachodzi okazjonalne utożsamienie trzeciego punktu widzenia z punktem widzenia obserwatora), albo jako mowa pozornie zależna (jeżeli zachodzi okazjonalne utożsamienie trzeciego punktu widzenia z punktem widzenia obserwowanego).

Mówiąc natomiast o podejściu naukowym, ma się zazwyczaj na myśli korzystanie ze stałego punktu widzenia (pod tym względem istnieje tożsamość między tradycyjnym podejściem naukowym a religijnym). Jednocześnie można sobie wyobrazić takie podejście naukowe (tj. uświadomione formalnie), które posługuje się zmiennym punktem widzenia. (Warunkiem koniecznym — nie na poziomie intuicji, lecz nauki — winno tutaj stać się aprioryczne ustalenie okoliczności decydujących o wyborze tego lub innego aspektu.)

0.4.3. Jeśli owe trzy punkty widzenia rozpatrywać jako trzy typy zachowań, to w tej troistej strukturze największy stopień bezładu przysługuje zachowaniu osoby obserwowanej; większe uporządko-

³ W danym wypadku z konieczności wychodzimy z założenia, że pozycje te są zafiksowane, czyli że ten sam człowiek w tym samym czasie może znajdować się tylko w jednym miejscu.

wanie jest właściwe zachowaniu obserwatora, gdyż jest on ograniczony przez zadany mu metajęzyk (teorię), i wreszcie absolutne uporządkowanie charakteryzuje trzeci punkt widzenia, ponieważ w danym ujęciu nie może on się zmieniać (*ex definitione*).

Ściśle biorąc, może się on zmieniać z punktu widzenia potencjalnego, czwartego obserwatora, istotne jednak jest to, iż bezpośredni obserwator (rozumiany jako druga osoba) nie jest w stanie zmiany tej zauważyć.

0.4.4. Trzeba zaznaczyć, iż wszystko, co powiedziano wyżej, jest istotne i specyficzne jedynie dla tych obszarów wiedzy, gdzie podmioty z zasady mają możliwość wzajemnej wymiany swych pozycji (nie w danej chwili, lecz w ogóle).

Faktycznie bowiem, jest rzeczą oczywistą, że przedmiot badania nie może być traktowany jako potencjalny podmiot, co dotyczy nie tylko zespołu dyscyplin ścisłych i przyrodniczych, lecz w większości wypadków także i nauk społecznych.

Z drugiej strony jest również rzeczą oczywistą, iż tylko w psychologii (czy też w dyscyplinach biorących pod uwagę aspekty psychologiczne) zachodzi możliwość „wahania się” tego samego podmiotu między pozycjami obserwatora, obserwowanego i „trzeciej osoby”⁴.

* * *

1. Za podstawę do wyjściowej klasyfikacji personologicznej obierzemy pewną cechę zachowania, a mianowicie jego *semiotyczność*.

Jeśli mówimy o semiotycznym charakterze zachowania, to z jednej strony możemy mieć na uwadze *generowanie* pewnego tekstu zachowania, który w relacji do innego tekstu jawi się jako *znakowy*, z drugiej strony może nam chodzić o *usensownienie* jakichś zjawisk rzeczywistości (czy w ogóle otaczającego świata) przez potraktowanie ich jako *znaków* — w szczególności jako należących do pewnego umownego systemu znakowego lub też wchodzących w relację z jakąś inną rzeczywistością, która właśnie warunkuje sensory danych zjawisk⁵. W takich wypadkach można mówić odpowiednio o *generatywnym* i *analitycznym* modelu zachowania semiotycznego. I w jednym, i w drugim przypadku semiotyczność zachowania może mieć całkowicie odmienny charakter u różnych jednostek.

Obydwa te aspekty mogą pozostawać we wzajemnej zależności o tyle, o ile percepcja i wartościowanie przez osobnika własnego zachowania (co prawda, powstające — rzecz naturalna — wraz

⁴ Zasadniczo daje się pomyśleć i taka personologia, u której podstawy konstrukcyjnej leżą możliwości (psychologicznie rzecz biorąc — umiejętności) ludzkie, jako że jednostka ludzka percypując istnienie drugiego człowieka, znajduje się w pozycji osoby pierwszej i drugiej, albo drugiej i trzeciej.

⁵ U różnych jednostek przeważające znaczenie może przy tym uzyskać moment umowności (czyli dowolności) albo też przeciwnie — moment uwarunkowania (czyli niedowolności).

z analizą i wartościowaniem świata zewnętrznego) są czynnikami określającymi i modelującymi to zachowanie. Zauważmy jednak, iż związek autooceny oraz zachowania u różnych osób może wyglądać bardzo rozmaicie⁶.

Niżej zastanowimy się nad pewnymi możliwymi metodami analizy semiotyczności zachowań — zarówno w aspekcie generowania zachowań, jak i w planie zachowania analitycznego.

2. Na płaszczyźnie badań nad *generowaniem zachowania semiotycznego* można ustalić najogólniejszą klasyfikację personologiczną w zależności od tego, czy ta lub inna jednostka przejawia tendencję do wyodrębnienia w swym zachowaniu działań, stających się znakami innych działań, które składają się na daną sytuację lub pozostają w związku z określonym stanem wewnętrznym.

Wobec tego można wyróżnić dwa najogólniejsze typy, z których pierwszy obejmuje parę odmian podrzędnych.

Typ. I: *semiotyczny*

Typ ten składa się z dwóch podtypów. I A Podtyp I A: *semiotyzujący*. Ludzi, którzy bezpośrednio przejawiają wyżej wzmiankowaną tendencję do wyodrębniania w swoim zachowaniu elementów znakowych, będziemy zaliczali do podtypu jednostek semiotyzujących zachowanie. Podtyp ten może z kolei rozpadać się na dwa mniejsze podtypy: IAa i IAb.

Podtyp IAa: *interioryzowany*. Temu podtypowi właściwa jest skłonność do niejkiej komplikacji zachowania, polegającej mianowicie na tym, iż elementy nieznakowe ulegają tu przekształceniu w znakowe i w ten sposób rozwijają oraz wzbogacają sferę autokomunikacji i autosygnalizacji.

W aspekcie psychologicznym typ „interioryzowany” charakteryzuje się ponadto tym, że jednostki go reprezentujące mają skłonność do tworzenia sytuacji „całościowych”; mówiąc inaczej do tworzenia (niekiedy umyślnego, sztucznego) takich sytuacji, które niejako łatwiej dają się określić, naturalniej ujednoczyć i podciągnąć pod wybrany znak⁷. Znakowość taka bliska jest — jak widać — temu, co w psychologii współczesnej nazywa się „sposobem identyfikacji «ja»” (*Ego identity*)⁸.

Podtyp IAb: *eksterioryzowany*. Do podtypu tego zalicza się jednostki, u których skłonność do semiotyzacji przejawia się w dążeniu, aby w charakterze znaków jakichś aktów zachowań czy sytuacji wybierać takie akty własnych zachowań, które w stosunku do poprzednich są umowne i zazwyczaj przysługują procesom

⁶ Tym zagadnieniem zajmiemy się niżej (zob. p. 4).

⁷ Z punktu widzenia semiotyki można by tu mówić o unifikującej funkcji znaku: stanowi on tutaj mianowicie element, który modeluje samą sytuację. Innymi słowy — mowa tu o sprzężeniu zwrotnym między znakiem a treścią.

⁸ Zob. D.O. Hebb: *The Organization of Behavior*. New York 1949.

komunikacji kolektywnej. W wypadku „eksterioryzowanego” typu zachowania identyfikacja „ja” dokonuje się przeważnie w drodze stwierdzenia tożsamości tego „ja” przez innych ludzi (tzn. chodzi o to, aby zauważyli to inni). Mówiąc inaczej, samoutwierdzenie wewnętrzne jest w obrębie tego podtypu osiągnane dzięki utwierdzeniu danej jednostki przez innych.

Podtyp IB: *desemiotyzujący*. Przedstawiciele tego podtypu w określony sposób dążą do redukcji takich aktów zachowania, jakie mogłyby być oznaczone za pomocą innych aktów; w pewnym sensie zachowanie ich ulega destrukuralizacji. Tego rodzaju człowiek stara się „żyć jak się żyje”; jego zachowania a są regulowane wymaganiami uproszczeń idących w kierunku eliminacji wszystkiego, co znaczące (*significant*).

Możliwe, iż taki człowiek albo ma trudności z istnieniem w świecie znaków, albo też — żyjąc w świecie znaków — z trudem kontynuuje wybrany przez siebie kierunek postępowania. Należy przy tym zaznaczyć, że zachowanie takiej jednostki w jakiegokolwiek danej sytuacji będzie regulowała już elementarna struktura typu „znak — nie-znak”; a zatem zachowanie człowieka z tendencją do semiotyzacji rzeczywistości może z punktu widzenia obserwatora samo wydawać się wyraźnie usemiotyzowane.

Typ. II: *asemiotyczny*

Przedstawiciele tego typu spotyka się bardzo rzadko. Najczęściej mamy tutaj do czynienia z jakimś szczególnym uzdolnieniem, wpływającym nie ze stereotypu zachowania, lecz z psychofizycznej konstytucji jednostki. Inaczej mówiąc, wydaje się, iż jednostka może lub nie może się stać typem semiotyzującym czy też desemiotyzującym, może też należeć do obu typów naraz, tzn. może pod tym względem regulować swoje zachowanie świadomie. Asemiotyczność natomiast jest cechą wrodzoną i prawdopodobnie wyklucza pojawienie się skłonności do semiotyzacji lub desemiotyzacji oraz ich rozwój (wszystko to, rzecz zrozumiała, jest niczym więcej jak tylko hipotezą). Typ II wypada tym samym z poprzedniego schematu klasyfikacyjnego, skoro, konstruując ów schemat, opieraliśmy się na fakcie obecności procesu semiotycznego w zachowaniu (w tym sensie, że mógł on tutaj figurować ze znakiem plus lub minus, podczas gdy w niniejszym przypadku jest zerowy).

Zjawisko asemiotyczności daje się najogólniej scharakteryzować jako przypadek, kiedy człowiek skłonny jest rozpatrywać zdarzenia, rzeczy i sytuacje nie jako fakty znakowe lub nieznakowe, lecz jako fakty same w sobie. Być może, iż tego rodzaju fenomen psychologiczny znajduje rekompensatę w postaci złożoności zachowań na jakichś innych poziomach. Życie takiego osobnika może wydawać się proste jedynie obserwatorowi semiotycznemu, wszelako możliwe, że dla samego osobnika ujawnia ono szereg komplikacji innego rodzaju.

3. Zastanówmy się teraz nad pewnymi zagadnieniami związanymi z interpretacją zachowania analitycznego, czyli z badaniami semiotyzacji percepcji świata. Można tu mówić zarówno o wartościowaniu przez jednostkę tych czy innych sytuacji realnych, jak i o konstruowaniu przez nią pewnych sytuacji idealnych. Rzeczą naturalną będzie przy tym mniemać, iż właśnie wyobrażenia jednostki na temat sytuacji idealnych są głównie uwarunkowane jej właściwościami personologicznymi i same z kolei odpowiednio warunkują sposoby wartościowania sytuacji realnych.

3.1. Sięgnijmy po przykład. Załóżmy, że rozmaitych ludzi będziemy pytali, jak sobie wyobrażają sytuację, w której czują się szczęśliwi (w której im „dobrze”). Możemy np. otrzymać odpowiedzi tego typu: „szczęście to spokój” albo w formie bardziej konkretnej. „Kiedy ukończę wszystkie swoje prace i nie będę musiał nic robić, wstę to wtedy o nic się nie martwiąc, będę sobie wreszcie leżał i myślał o czymś takim, co nigdy w żaden sposób nie stanie się tematem żadnego artykułu, toteż nie będzie się wiązało z troskami i krzątaniną”.

Jest to przykład w jakiejś mierze znamienny dla wszystkich myślących lub mówiących o przyszłości. Tok rozmyślań jest tu następujący: chcę tego, co jest (w tym wypadku chodzi o „rozmyślania”), ale bez czegoś, co przeszkadza zadowoleniu lub jakiejś innej emocji dodatniej.

Kiedy indziej wszakże jako „sytuacja idealna” występuje sytuacja dająca się pomyśleć w określonych terminach pozytywnych, tzn. związana z wyobrażeniem konkretnych akcesoriów i zdarzeń.

Przykład tego rodzaju sytuacji może stanowić następująca wypowiedź: „Gdy pańska książka w końcu się ukáže, wtedy znajdziemy wolny czas, siądziemy sobie przy stole, będziemy pili i zakąszali wprost na tej książce, na podarowanym egzemplarzu, nie obawiając się, że go powalamy, i będziemy zakąszali zwyczajnie — śledzika położymy, ogórek”⁹.

Taka „sytuacja idealna” powstaje wskutek kombinacji konkretnych elementów sytuacyjnych (zazwyczaj pochodzących z przeszłości). A zatem pierwszy typ „sytuacji idealnych” operuje przeważnie terminami we właściwym sensie tego słowa idealnymi, czyli terminami z zasady nie posiadającymi denotatów; obejmuje on sytuacje zasadniczo nierealne, a nawet więcej, bo ściśle rzecz biorąc, już sam fakt wyobrażenia sobie takich nierealnych sytuacji — zmniejsza, by tak rzec, ich idealność. Tymczasem drugi typ wyobrażenia „sytuacji idealnej” jest w samej swej istocie realistycz-

⁹ W charakterze typowego przykładu dla tego rodzaju praktyki można przytoczyć wypowiedź Fiodora Karamazowa: „Przenoś się zaraz do mnie, do miasta. U mnie wesoło. Wszystkiego wiorsta; zamiast postnego oleju dam ci prosiaka z kaszą; podjemy sobie; i koniaczku nie pożałuj, i likierek będzie; jeżynówkę mam...” (zob.: F. Dostojewski: *Bracia Karamazow*, Cz. I ks. II rozdz. VIII; tłum. A. Wat).

ny i konkretny¹⁰. Można by rzec, iż tak przedstawiona sytuacja polega na mniej lub bardziej dowolnej kombinacji elementów pochodzących z doświadczeń przeszłości, czyli elementów, które, wzięte osobno, faktycznie miały miejsce w rzeczywistości, chociaż, być może, występowały w innych układach.

Gdy obserwujemy drugi typ zachowania, rzuca nam się w oczy to, co bardzo często uświadamia sobie zapewne i sam podmiot, że mianowicie jest dość wątpliwe, aby w rzeczywistości sytuacja ułożyła się zgodnie z upragnionym obrazem; co więcej — niekiedy pojawia się nawet świadomość, iż samo wyobrażenie staje na zawadzie realizacji tego, co zostało pomyślane (co właśnie zwiększa idealność owej „idealnej sytuacji”)¹¹.

Pierwszy typ zachowania (wyobrażenia „sytuacji idealnej”) można umownie nazwać *konceptualnym*, podczas gdy drugi — również umownie — daje się określić jako *rytualny*¹².

Tak więc wyobrażenie rytualne jest określone, realistyczne, artykułowane przy pomocy słów konkretnych, które nie zawsze można zastąpić synonimami (nie burząc jednocześnie całości wyobrażenia); składa się ono z konkretnych elementów, z „kawałków” rzeczywistości (zazwyczaj — przeszłości), zespolonych w pewien — mniej lub bardziej dowolny — sposób. Wyobrażenie konceptualne ma natomiast charakter abstrakcyjny i spekulatywny; artykułowane jest przy pomocy abstrakcyjnych konceptów, zbudowane zostało z materiałów rzeczywistości wyabstrahowanej i oczyszczonej (zazwyczaj — terażniejszości).

Innymi słowy, wyobrażenie rytualne jest artykułowane przy pomocy znaków, czyli jednostek znaczącego (*signifiant*), które chcą być traktowane jako ewokatory odpowiadającej im treści; natomiast wyobrażenie konceptualne artykułuje się przy pomocy jednostek znaczonego (*signifié*), czyli jednostek bezpośrednio odnoszących się do treści, którą ma się na uwadze.

3.2. Trzeba zauważyć, że obydwa typy zachowań — konceptualny i rytualny — odnoszą się do planu wyrażenia pewnych znacznie głębszych różnicowań personologicznych.

Obecnie przejdziemy do takich różnicowań, występujących w obrębie typu zachowań analitycznych, które w porównaniu z dwoma poprzednimi typami odnoszą się raczej do planu treści. Mowa o różnicowaniach dotyczących tego, co współczesna psychologia nazywa *nastawieniem*¹³, tzn. o różnicowaniach w zakresie

¹⁰ Naturalnie — te dwa typy myślenia nie wykluczają się wzajemnie.

¹¹ Z wyobrażeniem tym wiąże się szereg przesądów.

¹² W gruncie rzeczy rytuał zakłada całkowitą konkretność przyszłości oraz jej przewidywalność.

¹³ Na temat pojęcia „nastawienie” zob. zwłaszcza: K. Jung: *Psychologische Typen*. Zurich 1921. W odróżnieniu od psychoanalityków i szkoły Junga, rozpatrujących typologię osobowości z punktu widzenia „nastawienia” (czyli że „nastawienie” stanowi dla nich *fundamentum divisionis*) — tutaj różnice w nastawieniach są rozpatrywane jako przejaw pewnych głębszych różnicowań między typami personologicznymi.

fundamentalnych relacji do otaczającego świata (mówiąc ogólnie, relacje te mogą również zawierać, jako przypadek szczególny, problematykę percepcji). Zróżnicowania w nastawieniach wyjściowych określają właśnie motywację zachowania.

Powiedzmy zatem, iż owe głębokie zróżnicowania personologiczne, które w planie wyrażania przejawiają się w postaci typów konceptualnego i rytualnego, w planie treści (nastawienia) przedstawiają się jako opozycja typów — *negatywnego* i *pozytywnego*.

Najogólniej biorąc, na pytanie, czego pragnie ten czy ów człowiek, można otrzymać dwie, zasadniczo różne, odpowiedzi: „chcę, żeby było to a to” albo: „chcę, żeby nie było tego a tego”. Inaczej mówiąc, w zależności od tego, co dla człowieka jest ważniejsze — zniesienie stanu niepożądanego, czy osiągnięcie stanu pożądanego — ludzi można uważać za reprezentantów negatywnego lub pozytywnego typu zachowania¹⁴. Z punktu widzenia psychologii jest przy tym rzeczą istotną, że w przypadku typu negatywnego brak cierpienia niekoniecznie implikuje obecność zadowolenia¹⁵.

Pewnemu pisarzowi w czasie wycieczki na Krym zdarzyło się zaobserwować zadziwiający kontrast językowy między dwoma chłopcami, braćmi w wieku około 6—7 lat. Przy usadawianiu się w autobusie jeden z nich cały czas prosił, aby w drodze nie zapomniano kupić mu wiśni, drugi natomiast skarżył się, że na pewno będzie miał mdłości. W czasie podróży nie zmienili swego zachowania: pierwszego faktycznie mocno mdliło, ale on „za to jadł wiśnie”, zaś drugi — choć mu było zaledwie trochę niewyraźnie — mówił, że „niepotrzebnie przyjechał na Krym, gdzie zawsze będzie mdliło”, i do wiśni się nie kwapił, chociaż wedle słów rodziców bardzo je lubił.

Różnice między typem negatywnym a pozytywnym w określony sposób przejawiają się w typologii kultur. Nie ulega wątpliwości, iż różne kultury, a w szczególności różne religie, są zorientowane na tę lub inną odmianę personologiczną. Daje się na przykład zauważyć, że jeśli pogańskie religie aryjskie wyraźnie orientowały się głównie na typ pozytywny (por. w związku z tym wszelkiego rodzaju rytuały), to buddyzm posiada oczywistą orientację na typ negatywny.

3.3. Zaznaczyliśmy wyżej, iż typy zachowania *rytualny* i *konceptualny*, wiążą się przeważnie z percepcją oraz z wartościowaniem

¹⁴ Wedle wszelkich oznak, wśród przedstawicieli typu negatywnego znajduje się ogromna liczba osób opanowanych przez manie i fobie. (Por. R. D. Laing: *The Divided Self. An Existential Study in Sanity and Madness*. London 1965). Negatywizm bardzo często przyjmuje wszelkiego rodzaju paradoksalne formy (typu „wiecznego niezadowolenia”) stojące na granicy normy i patologii.

¹⁵ Potwierdzają to dane współczesnej amerykańskiej encefalografii, zgodnie z którymi przykreść (*pain*) i przyjemność (*pleasure*) są regulowane przez dwa ośrodki mózgowo o różnej lokalizacji (zob. J. C. Lilly: *Some Considerations Regarding a Basic Mechanisms of Positive and Negative Types of Reactions*. „American Journal of Psychology” 1958 nr 115).

„sytuacji idealnej”. Obecnie przechodzimy do zagadnienia zróżnicowań, występujących w odbiorze sytuacji realnej.

W planie percepcji i wartościowania sytuacji realnej można skonstatować dwa typy zachowań związane z większą lub mniejszą skłonnością do personologizacji. Tak np. jeżeli dwaj rozmówcy interesują się tragicznym zajściem dotyczącym ich wspólnego znajomego, to jeden powie, załóżmy: „to człowiek nieszczęśliwy, gdyż stracił żonę”, a drugi: „to człowiek nieszczęśliwy, ot — żonę teraz stracił”. W pierwszym przypadku obserwujemy tendencję do przenoszenia charakterystyki człowieka na sytuację, w którą ów człowiek został uwikłany (czyli *właściwość* ludzka jest uzależniona od *pozycji* człowieka); natomiast w wypadku drugim sytuacja, w której znajduje się podmiot, jest rozpatrywana jako efekt jego ogólnej charakterystyki personologicznej (czyli *pozycja* zależy od *właściwości*). Zgodnie z tym można mówić o *sytuatywnym* i *personologizującym* typie zachowania¹⁶.

Owo zróżnicowanie daje się szczególnie wyraźnie zaobserwować w takich krańcowych, znanych z literatury wydarzeniach, jak „koniec świata”¹⁷ lub „uczta w czasie zarazy”. Rzeczą znamioną będzie tutaj różnica zachowań — kiedy jedni starają się wytworzyć u siebie pewną analogię do sytuacji optymalnej, drudzy natomiast dążą do osiągnięcia samoświadomości i — tak dalece, jak to tylko

¹⁶ Różnice między typem „personologizującym” a „sytuatywnym” dość mocno przypominają rozróżnienie na typy introwertyczny i ekstrawertyczny w psychologii Junga. Podejścia te dzieli jednak moment następujący: Jung chodzi w swej personologii o pojęcia „ja” i od stosunku klasyfikowanej jednostki do siebie samej, stosunku danego realnie (w oparciu o tekst pierwszej osoby) lub też ustanawianego na podstawie odpowiednich cech. Stosunek ów może wynikać bezpośrednio z odczucia własnej osobowości (podmiotu) — u introwertyka, albo też jawić się poprzez recepcję otaczającej rzeczywistości (przedmiotu) — u ekstrawertyka. Posługując się terminami zaproponowanymi wyżej (zob. p. 0.4), możemy powiedzieć, że w metodzie Junga zlewają się ze sobą punkty widzenia pierwszej i trzeciej osoby, tzn. punkt widzenia osoby obserwowanej i punkt widzenia abstrakcyjnego obserwatora. Tymczasem w rozważaniach niniejszych świadomie abstrahowaliśmy od spraw samopoznania i samooczcucia, tj. od tekstu *autoopisu* (mniejsza, czy faktycznego, czy też rekonstruowanego). Innymi słowy — w odróżnieniu od Junga mamy do czynienia z *obserwowanym* tekstem zachowania klasyfikowanego podmiotu; Jung natomiast korzysta z tekstu osobistego doświadczenia podmiotu. Można powiedzieć, iż w wypadku tekstu *autoopisu* (czyli — posługując się naszą terminologią — w wypadku, gdy zlewają się ze sobą pierwszy i trzeci punkt widzenia) zachodzi zbieżność między typem personologizującym i sytuatywnym — z jednej strony, a introwertycznym i ekstrawertycznym typem Junga — z drugiej strony.

¹⁷ Wystarczy przypomnieć znane ze źródeł historycznych zachowania ludzi w latach rzekomego końca świata — w roku 1000 (czyli w tysiąc lat po narodzeniu Chrystusa), w roku 1492 (upływ siedmiu tysięcy lat od stworzenia świata) lub w latach „apokaliptycznych”: w 1666 r. i 1699 r. (= 1666 — 33, czyli przy rachubie nie od narodzenia, lecz od zmartwychwstania Chrystusa), kiedy to oczekiwano przyjścia Antychrysta, po czym świat miał przestać istnieć w ciągu trzech lat (czyli odpowiednio — w 1669 (= 1666 + 3) i w 1702 (= 1699 + 3).

możliwe — do wyrażenia siebie w charakterze pewnego optymalnego „ja”, do uniezależnienia tego „ja” od sytuacji zewnętrznej. Zróżnicowanie to możemy również śledzić w literaturze pięknej, gdzie zachowanie tego lub innego bohatera bywa motywowane albo jego personologią, albo sytuacją, w której się znalazł. Wygląda to rozmaicie w różnych utworach czy też różnych kierunkach, chociaż w zasadzie i w jednym utworze może dojść do konsolidacji owych dwóch tendencji. Przykładów na personologizującą tendencję w literaturze pięknej dostarczają tacy autorzy jak Stendhal, Dickens i Tolstoj, u których konkretne sytuacje wynikają zazwyczaj z cech osobowości i z charakterów postaci. Tendencję odwrotną można by zilustrować przykładami z folkloru, gdzie zachowanie bohatera bywa zdeterminowane konkretną sytuacją (pozycją), w której się znalazł¹⁸. Jako typowy literacki przykład tendencji sytuatywnej można wskazać utwory takiego pisarza jak Mielnikow-Pieczerski, co bynajmniej nie dziwi, jeśli wziąć pod uwagę rolę tradycji folklorystycznej w jego twórczości.

3.4. Nietrudno zauważyć, że niniejsze podziały na typy zachowań — pozytywny vs. negatywny, rytualny, vs. konceptualny i sytuatywny vs. personologizujący — stanowią rozmaite realizacje dwóch przeciwstawnych typów personologicznych o charakterze bardzo ogólnym.

W pierwszym wypadku — niech to będą typy: „pozytywny”, „rytualny” lub „sytuatywny” — u podstaw leży jakieś konkretne wyobrażenie sytuacji, a charakterystyka (właściwość) ludzka jest przypisywana owej sytuacji, w której w danym momencie znajduje się osobnik. Ludzie tego typu traktują sytuację jako zewnętrzne wydarzenie, jako incydent oddziaływujący na nich z zewnątrz. Sytuacja występuje tu raczej jako strona znaczonea (*signifié*) a właściwość — jako znacząca (*signifiant*).

W drugim wypadku — niech to będą typy: „negatywny”, „konceptualny” lub „personologizujący” — u podstaw leży nie klasyfikacja sytuacji, lecz klasyfikacja jednostek ludzkich lub tego, co do tych jednostek się odnosi, czyli tych lub innych cech ich osobowości. Mówiąc inaczej — człowiek oceniając zewnętrzną sytuację wychodzi z określonego punktu widzenia, wynikającego nie z samej sytuacji, ale bezpośrednio z właściwości osobistych (dla typów „negatywnego” i „konceptualnego” będą to właściwości podmiotu percepcji, a dla „personologizującego” — właściwości przedmiotu). Ludzie tego typu rozpatrują sytuację raczej jako *znak* cech osobo-

¹⁸ Zob. w związku z tym na temat folkloru: S. J. Niekljudow: *K woprosu o swiazi prostranstwienno-wriemiennych otnoszenij s szużetnoj strukturoj w russkoj bylinie*. W: *Tiezisy dokładow wo wtoroj letniej szkole po wtoricznym modielirujuszczim sistiemam*. Tartu 1966. Z drugiej strony por. J. M. Lotman: *O poniatii geografczeskogo prostranstwa w russkich śriedniewiekowych tiekstach*. W: *Trudy po znakovym sistiemam*. II. Tartu 1965.

wości, podczas gdy same te cechy występują tutaj w charakterze znaczonego (*signifié*)¹⁹.

W wypadku pierwszym istnieje więc świat sytuacji. Sytuacje bywają dobre i złe. Strategia polega na tym, ażeby znaleźć się w dobrych sytuacjach a unikać złych. W drugim wypadku istnieje świat osobowości. Osobowości bywają dobre lub złe (odpowiednio zatem znalezienie się w złych sytuacjach może tu doprowadzić do zmiany znaku wartości).

Tak więc przytoczone wyżej rozróżnienia typów zachowania analitycznego ukazują różne realizacje dwóch ogólniejszych typów personologicznych. Typy: „negatywny”, „konceptualny” i „personologizujący” odnoszą się do ogólnego typu personologicznego, który można określić jako *typologizujący*. I przeciwnie — „pozytywny”, „rytualny” i „sytuatywny” odnoszą się do ogólnego typu personologicznego, który można określić jako *topologizujący*.

4. Mówiliśmy wyżej o różnicowaniach personologicznych w planie generatywnym oraz w planie zachowania analitycznego. Tymczasem jest rzeczą widoczną, iż charakterystyki

¹⁹ Podobnego rodzaju podejście jest niezmiernie charakterystyczne dla psychologii buddyjskiej. Istotnie — analiza zewnętrznych zdarzeń życiowych, analiza sytuacji, w której człowiek się dostaje, miejsc, w których się znajduje — wszystko to jest tutaj traktowane jako samopoznanie. A więc zjawiska i wydarzenia zewnętrzne uważa się za swego rodzaju znaki tych lub innych głębokich zmian osobowościowych — za „znaki karmanu”. Podejście takie charakterystyczne jest również dla klasycznego hinduizmu. Zarówno w buddyzmie, jak i w hinduizmie każde cokolwiek znaczące wydarzenie zewnętrzne ocenia się jako znak tych lub innych uczynków tej samej jednostki w jednym z jej poprzednich wcieleń. Tak więc osobowość jest tutaj traktowana jako całość, która wciela niejako wszystkie sytuacje świata zewnętrznego, scalając je w system znaków odnoszących się do cech osobowości jako do swego rodzaju systemu treści. Niniejszego podejścia nie należy jednak uważać za wyłączną własność buddyjsko-hinduistycznej tradycji religijnej. W pewnym stopniu zaznacza się ona i w psychologii chrześcijańskiej. W szczególności można się tutaj powołać na szereg epizodów z życiorysu protopopa Awwakuma. Kiedy brata Awwakuma spotka nie-szczęście, Awwakum uważa je przede wszystkim za znak marności własnego życia. Będąc świadkiem nawiedzenia brata przez diabła modli się ze łzami: „Wszchemocny Panie! wyjaw mi za jakowe zgrzeszenie *moje* takowa dosięga mnie kara, a zrozumiawszy — korząc się przed Tobą i przed Synem Twoim — czynić już tego nie będę”. (Zob. *Żitije protopopa Awwakuma*, cyt. za przypisem w: A. K. Borozdin: *Protopop Awwakum*. S-Pietierburg 1898, s. 121, tłum. S. B., wyróżnienie autorów.) Z drugiej strony — kiedy Awwakum zachowuje się niewłaściwie w stosunku do żony i domowników, wówczas diabeł nawiedza mieszkającego u niego jurodiwego, Filipa. Mimo iż wydarzenie to dotyczy drugiej osoby, Awwakum przyjmuje je jako znak niewłaściwości własnego zachowania; korzy się wobec tych, których obraził, i diabeł opuszcza Filipa (*ibidem*, s. 124—125). Por. także następujący znamieny cytat z Jakoba Böhme ukazujący, jak właściwości tej czy innej jednostki (w danym wypadku — istoty duchowej) determinują sytuację: „Anioły i szatan znajdują się niedaleko od siebie; wszelako anioł, chociażby był pośrodku Piekła, znajduje się w Raju i Piekła nie widzi; podobnie szatan — będąc nawet w Raju, znajduje się w Piekło i nie widzi Raju” (cyt. za pracą J. M. Lotmana w: *Trudy po russkoj i słowianskoj filologii*. T. VI. Tartu 1963, s. 319).

tej czy innej odmiany zachowania pozostają w określonej zależności od osobnika. Jest również oczywiste, że właśnie autopercepcja, tj. percepcja własnego „ja”, stanowi teren, gdzie sfera zachowania analitycznego i sfera generacji zachowania wzajemnie się przecinają i wpływają na siebie. W istocie, generowane zachowanie jest jednocześnie odbierane przez sam podmiot; a przy tym sposób percepcji własnego zachowania wpływa na owo zachowanie i w jakimś stopniu je warunkuje. W rezultacie ustala się pewna równowaga, kompromis pomiędzy zachowaniem a jego percepcją; charakter owego kompromisu może przy tym mieć uwarunkowania personologiczne²⁰.

Dopuszczając niejaką trywializację, można by powiedzieć, iż obraz „ja” powstaje właśnie jako rezultat takiego kompromisu.

4.1. Z punktu widzenia trzeciego obserwatora można rozpatrywać i oceniać stopień odchylenia autopercepcji danego osobnika od percepcji drugiej czy trzeciej osoby (w związku z tym pojawia się możliwość interpretacji charakterystycznego dla współczesnej psychologii amerykańskiej punktu widzenia, zgodnie z którym treści nieświadome nie są ukrywane przed nikim innym, jak tylko przed samą jednostką, która kryje przed sobą to, czego nie aprobeuje otoczenie, na którym jej zależy)²¹ oraz stopień semiotyczności przy automodelowaniu obrazu „ja”²², co znajduje wyraz w zagadnieniu „maski” (wg Junga - Persona²³, w dawnej filozofii japońskiej — „fałszywe «ja»”²⁴).

Personologia interesuje się bezpośrednio całym szeregiem momentów związanych z badaniami „maski”. Rzeczą szczególnie dla charakterystyki personologicznej ważną będzie analiza trzech następujących momentów.

1. Uświadamianie sobie przez jednostkę własnej „maski” lub jej określonych cech (albo też *brak tego rodzaju świadomości*).
2. *Funkcja „maski” w komunikacji jednostki, lub innymi słowy:*

²⁰ Zrozumiałe, iż zarówno zachowanie osobnika, jak i percepcja tego zachowania mogą być w znacznym stopniu zdeterminowane nie normami indywidualnymi, lecz socjalnymi. Sama jednak podatność osobnika na owe czynniki determinujące (czyli stopień podporządkowania się wpływom kolektywu) jest z kolei uzależniona od jego charakterystyk personologicznych, a zwłaszcza od stopnia semiotyczności jego zachowania (zob. wyżej).

²¹ Zob. zwłaszcza: H.S. Sullivan: *Clinical Studies in Psychiatry*. New York 1956 oraz inne prace tego badacza.

²² Niektóre metody analizy tych zagadnień omawia praca: B. A. Uspienski: *Priedŭvaritielnyje zamieczanija k piersonologiczeskoj klassifikaciji*. W: *Trudy po znakovym sistiemam*, II. Tartu 1965.

²³ Zob. Jung: *op. cit.*, s. 207.

²⁴ Jest rzeczą interesującą, że buddyjskie nauki ezoteryczne — do których przystąpienie zakłada u adepta obowiązkową zmianę własnego „ja” — zalecają przyjęcie dowolnej „maski”, którą narzuca dany kolektyw. Niewątpliwie, oznacza to rezygnację z „maski” w samej jej istocie, nieprzyjęcie jej — w wyższym sensie. Otóż właśnie dowolna „maska” — nie zaś brak „maski” — jest dla buddysty prawdziwą rezygnacją z „maski”.

„dla kogo przeznaczona jest «maska», jakiego rodzaju kontaktom służy”?

Tak np. „maska” może być użyteczna w obcowaniu jednostki ze społeczeństwem czy w ogóle z innymi ludźmi²⁵, w kontaktach z hipostazami religijnymi lub w kontaktach z samym sobą (czyli w procesie autokomunikacji)²⁶.

Przyjmując nieco inny kąt widzenia, można uważać, iż „maska” *zawsze* funkcjonuje w procesie autokomunikacji, z tą tylko różnicą, że w jednym wypadku jest bezpośrednio wykorzystywana w komunikacji osobnika z sobą samym, w innych — przy pomocy rozmaitych pośredników. Można oczekiwać, iż w wypadku autokomunikacji „maska” będzie bardziej niezmienna aniżeli wówczas, gdy się nią posługujemy komunikując się z innymi ludźmi (kiedy zatem jest wystawiona na oddziaływanie partnera).

3. *Pragmatyczność* „maski”, czyli kwestia, z jakiego punktu widzenia ta lub owa „maska” posiada wartość. Można to określić drogą porównywania charakterystyk „maski” z charakterystyką osobnika, który jest jej właścicielem.

Porównując charakterystykę „maski” z abstrakcyjną charakterystyką osobnika (dokonaną przez osobę *trzecią*), jesteśmy w stanie określić takie cechy „maski”, jakich dany osobnik nie posiada. Następnie byłoby rzeczą interesującą zbadać, z czyjego punktu widzenia owe cechy są wartościowe, czyli dla jakiego wzorcowego typu stanowią one znak (może to być typ socjalny, postać literacka lub wzorzec indywidualny).

Porównując charakterystykę „maski” z autocharakterystyką osobnika (z charakterystyką dokonaną przez pierwszą osobę), możemy wyodrębnić takie cechy „maski”, które nie są percypowane przez samego osobnika. W ślad za tym będzie rzeczą interesującą zbadać, z czyjego punktu widzenia cechy te są niekorzystne — czyli dla jakiego wzorcowego typu stanowią znak²⁷.

Zwróćmy uwagę, że o ile w poprzednim wypadku analizie podlegały cechy pełniące rolę znaków *generatywnego* zachowania danego typu wzorcowego, o tyle w wypadku ostatnim chodzi o interpretację znaków zachowania *analitycznego* tegoż typu (w sensie rozróżnienia przeprowadzonego w p. 1)²⁸.

²⁵ Por. w związku z tym analizę „maski” u Junga, który rozpatruje ją jako kompromis między jednostką a społeczeństwem, w ramach zagadnienia, czym jest dana osobowość (*op. cit.*, s. 207, 406).

²⁶ Zauważmy, że w wypadku autokomunikacji wpływ społeczeństwa może znajdować wyraz nie bezpośredni, lecz pośredni, a mianowicie może wyrażać się poprzez wybór „maski”, choćby nawet komunikacja ze społeczeństwem nie stanowiła ostatecznego celu.

²⁷ Jest rzeczą istotną, aby dokonując konkretnej charakterystyki personalogicznej, brać pod uwagę tabu — zarówno indywidualne, jak i kolektywne.

²⁸ Taki typ ludzi jak *romantycy* byłoby ciekawie określić przy pomocy pojęcia „maski”. Romantyk jest to człowiek, który percypuje (lub stara się percypować) siebie z zewnątrz — z takich pozycji, z jakich sam percypuje postać literacką; czyli jest to ktoś, kto własne zachowanie percypuje jako

A propos — wskazane jest zwrócić tutaj uwagę na zabawę w pewną sytuację, jako fakt mający znaczenie etapu przejściowego w drodze do osiągnięcia (czasami nieodwracalnego) tejże sytuacji. Jednocześnie w wypadkach, kiedy chodzi o osiągnięcie sytuacji pożądanej, pojawia się określone (zazwyczaj nieświadome) nastawienie na związek zwrotny między znakiem a znaczeniem (wyrażeniem a treścią): człowiek bawi się w wyrażenie (w formę) po to, ażeby w ten sposób zawiądnąć również treścią wiążącą się z tym wyrażeniem.

4.1.1. „Maska” znamionuje ów przypadek, kiedy problem braku przystawalności jednostki i świata (podmiotu i przedmiotu) jest rozstrzygany przez podmiot na płaszczyźnie semiotyzacji własnego „ja”. Prócz tego możliwe jest również inne rozstrzygnięcie owego problemu, mające mianowicie miejsce wówczas, gdy osobnik (podmiot) semiotyzuje nie samego siebie, lecz otaczającą go rzeczywistość (przedmiot). Istnieją tu rozmaite możliwości. Tak np. w niektórych wypadkach podmiot może traktować los oraz rzeczywistość jako wrogie mu systemy. (Posługując się obrazem zapożyczonym z Puszkina — z listu do P. A. Wiaziemskiego — można rzec, że taki człowiek traktuje los jak złośliwą małpę, nie przepuszczającą żadnej okazji do spleatania mu kolejnego figla.) Charakterystyczną cechą takiego człowieka jest to, iż wszelkie spotykające go nieprzyjemności uważa za przejaw czyjejs woli, specjalnie i osobiście skierowanej przeciwko niemu (metafora „cios losu” jest w takim wypadku rozumiana dosłownie)²⁹.

gotowy, wyobcowany tekst. (Tak więc punkt widzenia „romantyka” to punkt widzenia zewnętrznego obserwatora, nie zaś kogoś, kto generuje tekst zachowania.) Wysiłki romantyka kierują się nieustannie na stworzenie tekstu swojego zachowania; o jego „masce” nie da się powiedzieć, że zwyczajnie *jest*; ona jest przez niego nieustannie podtrzymywana. Jako ilustrację do tego, co właśnie powiedzieliśmy, warto przytoczyć dokonaną przez Ejchenbauma charakterystykę Błoka jako „tragicznego aktora, który gra sam siebie” (B.M. Ejchenbaum: *Sud’ba Błoka*. W zbiorze: *Ob Aleksandrie Błokie*. Pietierburg 1921, s. 44) lub też charakterystykę Denisa Dawydowa, o którym G.A. Gukowski (w związku z opublikowaną przez niego pod pseudonimem analizę biografii Dawydowa) pisze, iż „Dawydow stał się postacią literacką swej własnej twórczości” (G. A. Gukowskij: *Puszkין i russkije romantiki*. Moskwa 1965, s. 148).

²⁹ Por. w związku z tym rozróżnienie między manichejskim a augustiańskim rozumieniem diabła oraz ujęcie tego zagadnienia w książce N. Wienera *Cybernetyka a spoleczeństwo*. (Przekł. polski O. Wojtasiewicz. Warszawa 1961, s. 37—39, *passim*.) Według pojęć manichejskich szatan to istota nie tylko podstępna (tj. znająca słabe strony człowieka), lecz i żywiąca względem niego złe zamiary, czyli celowo i świadomie zwracająca swe siły przeciwko niemu; natomiast według pojęć augustiańskich — szatan jest ślepą siłą, skierowaną przeciw człowiekowi jedynie obiektywnie — z powodu ludzkich słabości i ciemnoty. Augustiańskie rozumienie szatana bliskie jest utożsamieniu go z niższymi pokładami natury samego człowieka, z jego niższym „ja”, które obiektywnie przeszkadza rozwojowi duchowemu pewnego wyższego „ja”. (W tym znaczeniu manichejczycy bliscy są — przyjmując terminologię Junga — nastawieniu ekstrawertycznemu, a zwolennicy św. Augustyna — nastawieniu introwertycznemu, ponieważ ci ostatni poszukują diabła w sobie.)

W innych wypadkach — przeciwnie — podmiot tworzy sobie wyobrażenia o przychylnym mu świecie i nie zauważa po prostu niczego, co mogłoby te wyobrażenia naruszyć. (Jasne, że przytoczone ilustracje bynajmniej nie wyczerpują wszystkich możliwości semiotyzowania świata)³⁰.

Ma się rozumieć, iż obydwaj rozwiązania problemu nieprzystawalności człowieka i świata (semiotyzacja własnego „ja” — czyli „maska” — oraz semiotyzacja rzeczywistości) nie wykluczają się, przeciwnie — mogą nawet wzajemnie się warunkować. Jednocześnie zarówno wybór któregoś rozwiązania, jak i jego konkretna realizacja mogą być, rzecz jasna, uwarunkowane personologicznie.

4.2. Jak widać „maska” potrzebna jest człowiekowi głównie po to, aby stworzyć *zafiksowany obraz własnego „ja”* (w komunikacji z sobą lub z innymi)³¹. „Maska” istnieje więc jako ustabilizowany, statyczny obraz, który ukrywa dokonujące się nieustannie zmiany samego „ja”, podobnie jak ustalony w trakcie nieskończonej ilości powtórzeń rytuał lub obrzęd stanowią obraz stabilizujący wiecznie zmieniające się zewnętrzne objawy zachowań człowieka i kolektywu.

Wyrażając się nieco metaforycznie — „maska”, podobnie jak rytuał, przynosi człowieka poza granice czasu (oczywiście, o tyle tylko, o ile chodzi o autopercepcję). Jednocześnie — podobnie jak rytuał — „maska” stwarza człowiekowi podstawę do zespolenia swego wczorajszego „ja” z „ja” dzisiejszym i do projekcji tegoż „ja” w jutro, tzn. daje mu możliwość traktowania siebie jako tego samego „ja” funkcjonującego w ciągłości czasowej.

4.3. W dalszym ciągu rozpatrzemy bardziej szczegółowo niektóre zagadnienia związane z percepcją własnego „ja” (autopercepcją) *w czasie*. Dla celów tej analizy przywołałyśmy pojęcia konceptualnego i rytualnego typu zachowania, które były już wykorzystane wyżej (zob. p. 3.1.). Ukazaliśmy poprzednio różnicowanie danych typów przy wartościowaniu pewnej sytuacji idealnej; można powiedzieć, iż na terenie autopercepcji i autoświadomości różnicowanie to znajduje zastosowanie we wszystkich przypadkach, w których chodzi o bezpośrednie wartościowanie danego momentu.

³⁰ Przy tym w pewnych wypadkach wyobrażenia o rzeczywistości zakłada możliwość jakiegoś oddziaływania na nią ze strony jednostki (wynikiem takich wyobrażeń są określone przesady i rytuały, regulujące zachowanie ludzkie; zwróćmy uwagę, że w takich wypadkach zmiana rzeczywistości bardzo często nie różni się od zmiany siebie samego); w innych wypadkach — przeciwnie — możliwość taka jest wykluczona (przypadek fatalistycznego stosunku do świata) itd.

³¹ Tym samym „maska” stanowi przede wszystkim znak, który człowiek tworzy dla celów regulacji własnego zachowania. Pod tym względem funkcja „maski” jako znaku wewnętrznego jest na ogół analogiczna do sztucznego tworzenia jakichś zewnętrznych znaków, regulujących zachowanie — takich np. jak wróżby, rzucanie losów itp. (zrozumiałe, że w odróżnieniu od „maski” — znaki te nie regulują zachowania w całej rozciągłości, lecz tylko w danym momencie).

Pojęcia wyobrażenia konceptualnego oraz rytualnego zostały wcześniej zilustrowane na przykładzie wyobrażeń człowieka o przyszłości. I rzeczywiście, wyobrażenia o przyszłości stanowią najbardziej namacalny materiał dla takiej ilustracji (przyczynami tego zajmujemy się później); wszelako niniejsza klasyfikacja zachowania analitycznego nie ogranicza się do przyszłości i daje się odnieść także do innych sfer czasowych.

W rzeczy samej — wyobrażenie o przeszłości (wspomnienie) tak samo jak wyobrażenie o przyszłości mogą być rytualne lub konceptualne.

Jednocześnie zaś wyobrażenie o terażniejszości może być rytualne lub konceptualne wyłącznie z punktu widzenia przeszłości lub przyszłości, lecz nie z punktu widzenia samej terażniejszości. W gruncie rzeczy terażniejszość nie musi mieć charakteru znakowego; terażniejszość jawi się jako rzeczywistość przeżywana bezpośrednio, czyli może istnieć jako denotat bez znaku³².

Tak więc, jeśli ograniczyć się do terminów systemu trójkowego: „terażniejszość” — „przeszłość” — „przyszłość” (ogólnie rzecz biorąc, możliwy jest również inny system, dający się przetransponować w niniejszy) — to semiotyzacja rzeczywistości percypowanej bezpośrednio — traktująca czas jako „miejsce” analizy — może opierać się albo na przeszłości, albo na przyszłości. Mówiąc inaczej, znaczenie, jakie dla jednostki posiadają zachodzące wydarzenia, w tym wypadku może wyrażać się albo w terminach przeszłości, albo też w terminach przyszłości owej jednostki³³.

W pozostałych przypadkach semiotyzacja terażniejszości wymaga zaistnienia pozycji dodatkowej, pozycji aktora lub obserwatora, która może mieć charakter zarówno synchroniczny, jak i panchroniczny. W ten sposób semiotyzacja terażniejszości, wywodząca się z tejże terażniejszości, wymaga dublowania pozycji. Owo dublowanie — czyli twórczenie tekstów wyższego rzędu — może mieć miejsce tak w wypadku przeszłości, jak i przyszłości, dla terażniejszości natomiast jest obowiązujące — jako niezbędny warunek zachowania semiotycznego³⁴.

³² Problem ten został wyraziście sformułowany już w *Wyznaniach* św. Augustyna (ks. XI, rozdz. 20, 24, 27); zob. także B. Pascal: *Myśli*, V, 1.

³³ Zob. w związku z tym niektóre formy amnezji (syndrom Korsakowa), kiedy chory traci zdolność mówienia o terażniejszości, chociaż jest w stanie mówić o niej po pewnym czasie, wówczas gdy owa terażniejszość staje się już przeszłością. Można przyjąć, że zachodzi tutaj utrata zdolności percepcji asemiotycznej (gdy percepcja może mieć jedynie charakter semiotyczny: zjawiska otaczającej rzeczywistości są wyrażane jako znaki, których znaczenie pozostaje w jakiejś innej sferze czasowej).

³⁴ Na temat konieczności istnienia w procesie semiotyzacji pozycji dopełniającej — por. wnikliwe uwagi P.A. Fłorenskiego (P.A. Fłoriński: *Simwoliczeskoje opisanije*. W: *Feniks*. Ks. I. Moskwa 1922, s. 90): „Rzeczywistość opisuje się przy pomocy symboli lub obrazów. Lecz symbol przestałby być symbolem i przekształciłby się w naszej świadomości w zwykłą samodzielną rzeczywistość, gdyby deskrypcja rzeczywistości miała za przedmiot wyłącznie ową właśnie rzeczywistość: opis powinien zarazem mieć na uwadze sym-

O ile percepcja terażniejszości z punktu widzenia przyszłości polega na tym, że zdarzenia terażniejsze traktuje się jako znaki, których sensory są określane z pozycji przyszłości, o tyle treść pozycji „patrzącego z terażniejszości w przyszłość” zawiera się — przeciwnie — w interpretacji jakichś zdarzeń terażniejszych jako znaczących (*signifiants*) w stosunku do zdarzeń przyszłości.

Zupełnie podobnie ma się sprawa, jeśli chodzi o stosunek do przeszłości; ludzi można tutaj klasyfikować zarówno w zależności od charakteru ich relacji do owej przeszłości, jak i w zależności od tego, w jakim stopniu ich terażniejszość i przyszłość wchodzi w sferę przeszłości.

W ten sposób w wypadku pozycji „z punktu widzenia przeszłości” ważne jest z jednej strony, o ile sprawy, które zaszły już realnie (przeszłość), określają zachowanie terażniejszości i przyszłości oraz mogą być traktowane jako program tego zachowania, z drugiej zaś strony istotne jest też to, o ile terażniejszość i przyszłość są uważane za wartościowe jako potencjalna przeszłość, tzn. jako „przeszłość w przyszłości”³⁵.

Analogicznie — w wypadku pozycji „z punktu widzenia przyszłości” ważne jest zarówno to, w jakim stopniu wyobrażenie o przyszłości określa ocenę terażniejszości (czyli o ile terażniejszość oceniamy jako potencjalną przyszłość) i przeszłości, jak i to, w jakim stopniu owo wyobrażenie o przyszłości może być traktowane jako program zachowania (w terażniejszości).

Z jednej strony charakterystyczne są sprawy następujące:

- o ile terażniejszość wchodzi w sferę przeszłości (terażniejszość jako potencjalna przeszłość),
- o ile przyszłość wchodzi w sferę terażniejszości (przyszłość jako potencjalna terażniejszość),
- o ile przeszłość wchodzi w sferę przeszłości (przyszłość jako potencjalna przeszłość).

Z drugiej strony w grę wchodzi takie momenty:

- o ile przeszłość wchodzi w sferę terażniejszości (przeszłość jako miniona terażniejszość),
- o ile przeszłość wchodzi w sferę przyszłości (przeszłość jako miniona przyszłość),

boliczny charakter samych symboli, czyli ze szczególnym wysiłkiem trwać równocześnie i przy symbolu, i przy tym, co jest symbolizowane. Opis winien być dwoisty”.

³⁵ W wypadku pozytywnego stosunku do przeszłości można tutaj ustalić następujące cechy dystyngtywne: a) przeszłość jawi się człowiekowi jako ideał sam w sobie, jako swego rodzaju byt ze znakiem plus (Puszkina: „co przeminię, będzie miłe”); przy czym za pozytywne uważa się tu dowolne doświadczenie (a więc pozytywne, negatywne lub neutralne); b) terażniejszość i przyszłość traktuje się jako potencjalną przeszłość i tym samym ocenia się je jako doświadczenia pozytywne; c) terażniejszość przeciwstawia się przeszłości jako przeciwstawienie jakości negatywnych jakościom pozytywnym. Jednocześnie można zaproponować analogiczne cechy, które będą charakteryzowały negatywny stosunek do przeszłości. I wreszcie doświadczenia z przeszłości mogą — jeśli chodzi o sens terażniejszości — w ogóle nie mieć znaczenia.

— o ile terażniejszść wchodzi w sferę przyszłości (teraźniejszść jako minioną przyszłość)³⁶.

4.4. Wyciągnijmy pewne wnioski z tego, co powiedziano w poprzednim paragrafie (p. 4.3). Semiotyczność zachowania „analitycznego” może mieć charakter heterochroniczny (przeszłość z punktu widzenia przyszłości, przyszłość z punktu widzenia terażniejszości itd.) lub synchroniczny, tzn. charakter heterogeny lub homogeny w relacji czasowej. Dla semiotyczności homogennej właściwy jest paralelizm punktu widzenia, czyli innymi słowy percepcja i wartościowanie z analogicznego punktu widzenia, który z kolei może być stały lub zmienny (w wypadku stałego można mówić o panchronicznym lub achronicznym punkcie widzenia)³⁷.

Rozpatrujemy tutaj semiotyczność zachowania analitycznego, uwarunkowaną przez wprowadzenie różnych planów czasowych (czyli „heterochroniczną”). W związku z tym ucieknijmy się do pomocy następującej tabeli, gdzie na materiale troistego podziału czasu (przeszłość — terażniejszść — przyszłość)³⁸ zostały przedstawione wszelkie możliwości heterogennego wartościowania czasowego.

| Co jest wartościowane | Z jakiego punktu widzenia jest wartościowane | | |
|-----------------------|---|---|---|
| | przyszłość | teraźniejszść | przeszłość |
| Przyszłość | przyszłość z punktu widzenia przyszłości | przyszłość z punktu widzenia terażniejszości | przyszłość z punktu widzenia przeszłości (zachowanie rytualne) |
| Teraźniejszść | teraźniejszść z punktu widzenia przyszłości (zachowanie konceptualne) | teraźniejszść z punktu widzenia terażniejszości | teraźniejszść z punktu widzenia przeszłości (zachowanie rytualne) |
| Przeszłość | przeszłość z punktu widzenia przyszłości (zachowanie konceptualne) | przeszłość z punktu widzenia terażniejszości | przyszłość z punktu widzenia przeszłości |

³⁶ Por. w związku z tym ujęcie zjawiska „monologu wewnętrznego” jako przypadku komunikacji z samym sobą, kiedy jednostka przerzuca pomost ku swej przeszłości lub przyszłości — czyli mówiąc obrazowo — jako przypadku rozmowy indywidualnej terażniejszości z indywidualną przeszłością lub przyszłością.

³⁷ Na przykład z punktu widzenia rozmówcy albo przyjętej roli. Zachowanie to, jak już była mowa, może być semiotyczne jedynie wówczas, gdy się patrzy z drugiego („synchronicznego”) punktu widzenia (zob. wyżej).

³⁸ Oczywiście, iż podobną tabelę można skonstruować dla dowolnego podziału czasowego.

Wyodrębnijmy w tabeli pola jednoczasowe: przyszłość z punktu widzenia przyszłości, terażniejszość z punktu widzenia terażniejszości, przeszłość z punktu widzenia przeszłości. Taki typ zachowania nie pozostaje w związku z rozpatrywanym przez nas rodzajem semiotyczności („heterochronicznym”); można by go umownie określić jako „realistyczny”. Natomiast wartościowanie przeszłości i przyszłości z punktu widzenia terażniejszości można umownie nazwać „pseudorealistycznym”.

Jeżeli wyłączymy z analizy istniejące w tabeli pola jednoczasowe, to jej szeregi wertykalne (kolumny) będą odpowiadały następującym znaczeniom:

| | | |
|-------------------------|-------------------------------|---------------------|
| zachowanie konceptualne | zachowanie pseudorealistyczne | zachowanie rytualne |
|-------------------------|-------------------------------|---------------------|

Należy zauważyć, że jeden i ten sam osobnik może — w stosunku do terażniejszości, przeszłości i przyszłości — skupiać w sobie różne typy zachowania. Tak np. u tej samej osoby wyobrażenie o przyszłości może mieć charakter konceptualny, a wyobrażenie o przeszłości — charakter rytualny.

Klasyfikację personologiczną w badanym aspekcie można ujmować jako czynność lokalizującą typ zachowania danej jednostki w tabeli tego rodzaju jak wyżej przedstawiona.

5. Na zakończenie rozważmy jeszcze jeden sposób podejścia do personologii. W odróżnieniu od metod wyłożonych wcześniej — polegających przede wszystkim na analizie sytuacji statycznych — podejście, o którym obecnie mowa, należy określić jako *dynamiczne*. Innymi słowy — w centrum uwagi znajduje się tutaj *zmiana* pewnej sytuacji, dająca się charakteryzować za pomocą określonych parametrów. W związku z tym będziemy mówili o trzech aspektach zachowania: *typologicznym*, *topologicznym* i *porządkowym*.

5.1. Załóżmy, że jest nam dany pewien tekst sytuacji, stanowiący zbiór jakichś czynności, które uznajemy za relewantne; relewantność lub nirelewantność obserwowanych czynności są określane przy pomocy języka (w szerokim znaczeniu tego słowa), jakim przy opisie posługuje się obserwator. Przykład: „Myśliwy zabił jelenia i rzekł: «zabiłem go, ponieważ w przeciwnym razie zdechłby z głodu»”. Mówiąc o *typie* zachowania mamy tutaj na myśli czynności traktowane jako takie, np. „myśliwy zabił...”, „myśliwy rzekł...” itd.

Mówiąc o *toposie* zachowania, mamy z kolei na myśli pozycję danej czynności wśród innych czynności, które traktujemy jako uwarunkowania dla pierwszej lub też odwrotnie — jak uwarunkowane przez nią (pod względem intencjonalno-teleologicznym). Owe czynności pozostałe mogą się jawić zarówno poprzez opis, jak i w rezultacie interpretacji danej czynności głównej; w naszym przypad-

ku: „zabiłem, aby nie umarł z głodu”; w innym przypadku mogłoby być: „zabiłem, bo miałem ochotę zabić”.

Mówiąc o *porządku* zachowania, mamy na myśli fakt, że jednostka tworzy tekst swojego zachowania albo też tekst tekstu zachowania itd. Innymi słowy — porządek zachowania zakłada możliwość dokonania przez obserwatora opisu takiego zachowania osobnika, które samo zawiera swój opis zewnętrzny (tekst zaktualizowany) lub wewnętrzny (tekst świadomości). W naszym przykładzie będzie to: „myśliwy powiedział, że...”.

Wskazane rozróżnienie można zestawić z istniejącym na terenie semiotyki podziałem na semantykę, syntaktykę i pragmatykę. Typ zachowania odnosi się do planu semantyki, topos — do planu syntaktyki, a porządek — do planu pragmatyki.

5.1.1. Należy przy tym zaznaczyć, że niniejsze rozczłonkowanie nie ma charakteru absolutnego; chodzi tu bowiem nie o różne czynności, lecz o różne opisy czynności. Na ogół czynność opisana już z jednego aspektu może zostać z kolei opisana z innych aspektów.

5.2. Podstawę dynamicznej klasyfikacji personologicznej określa to, czy jednostka dokonuje zmian w owych trzech aspektach swego zachowania (co oznaczamy jako +), czy ich nie dokonuje (co oznaczamy jako -), albowiem aspekty te dają się opisywać jako dopasowane do danej jednostki. Każda charakterystyka jednostki będzie przy tym oznaczona zespołem trzech znaków, zgodnie z przedstawioną wyżej kolejnością aspektów.

Tendencja do „+ + +” charakteryzuje tedy jednostkę, która się zmienia, a tendencja do „- - -” jednostkę, która się nie zmienia.

| Aspekt zachowania | Charakterystyka zmian | | | | | | | |
|-------------------|-----------------------|----|-----|----|---|----|-----|------|
| | I | II | III | IV | V | VI | VII | VIII |
| Typ | + | - | + | - | + | - | + | - |
| Topos | + | - | + | - | - | + | - | + |
| Porządek | + | - | - | + | - | + | + | - |

5.3. Z punktu widzenia metody dynamicznej istotne jest pytanie, co mianowicie zmienia się wraz ze zmianą typu lub toposu zachowania (przypadek zmiany porządku zachowania przedstawia się na ogół jasno). Podkreślamy, że pytanie niniejsze nie dotyczy tego, czym typ i topos zachowania są jako takie, ze względu na ich relację do cech zachowania i osobowości ludzkiej; mowa o zmianach owych charakterystyk w ich stosunku do spraw oznaczonych przez nas wyżej mianem typu personologicznego, mianem nastawienia oraz mianem wariantu nastawienia (w rozumieniu: odmiana zachowania)³⁹.

³⁹ Zob. wyżej — p. 3.2 i w szczególności przypis 13.

Zmiana *typu zachowania* — rozumiana zgodnie z wyeksplikowaną właśnie przed chwilą metodą dynamiczną, czyli jako zmiana typologicznego aspektu zachowania — stanowi przekształcenie wariantu zachowania (wariantu nastawienia).

Natomiast zmiana *toposu zachowania* jest adekwatna do zmiany samego nastawienia.

Co się zaś tyczy przekształcenia przez człowieka własnego *typu personologicznego*, to zmiany tego rodzaju nie znajdują odbicia w obrębie zarysowanej tu metody dynamicznej, ponieważ człowiek, który zmienił swój typ personologiczny, staje się niejako nowym człowiekiem, a zatem jego zachowanie winno zostać zanalizowane na nowo i od początku — w planie metody dynamicznej.

Tak więc przypadek „+ + —” (oznaczający zmianę typu i toposu zachowania) moglibyśmy np. zinterpretować jako przekształcenie się „konceptualisty” w „rytualistę”, przy jednoczesnej przemianie tej jednostki z typu „negatywnego” w „pozytywny” i zarazem przy nieobecności obserwowanych tu przemian w trakcie uświadamiania sobie przez tę jednostkę własnego „ja”.

Należy zauważyć, że na przestrzeni swego życia człowiek może powracać do typu zachowania, który niegdyś stanowił jego własność i który potem został zamieniony na inny typ. Dlatego też jest rzeczą ważną, abyśmy oceniając dany typ zachowania, wiedzieli, czy jest on pierwotną własnością jednostki, czy też pojawił się w międzysce jakiegoś innego typu ⁴⁰.

A. M. Piatigorski i B. A. Uspienski

Przełożył Stanisław Balbus

Rogate dusze

Bohdan Cywiński: *Rodowody niepokornych*. Warszawa 1971 Znak, ss. 520. Biblioteka „Więzi”.

Książka Bohdana Cywińskiego *Rodowody niepokornych* stała się wydarzeniem. Nonkonformizm zgłoszony został jako temat współczesny do dyskusji przez poszukującego rodowodu „niepokornego” katolika. Osnową rozważań stały się czasy końca XIX i początku XX w., tematem — charakter społecznie zaangażowania części ówczesnej inteligencji.

Przebrzmiały już echa sporów o polską inteligencję, które toczyły się na łamach „Kuźnicy”, „Tygodnika Powszechnego”, później „Przeglądu Kulturalnego” i „Nowej Kultury”. Od nich też dzieli nas wiele znaczących dla tej problematyki wydarzeń. Dokonująca się w naszych oczach historia w części weryfikowała zgłaszane poglądy, opinie, teorie. Sytuacja przedmiotu ani się przez to nie

⁴⁰ W związku ze zmianą typu zachowania — zob. Jung: *op. cit.*, s. 11—18 (analiza zachowania Tertuliana i Orygenesusa) a także s. 271—273, *passim*.